

1.,2. Temat: Co jest w życiu najważniejsze?

W poszukiwaniu drogowskazów

MAGICZNA SIŁA
MIŁOŚCI

Charles Perrault [czytaj: szarl pero]

Knyps z Czubkiem

Fragmenty

Opracowanie: Hanna Januszewska

Była sobie raz królowa, której urodził się synek brzydki i niewydarzony¹, ze sterczącym czubkiem włosów na głowie. [...]

– Niech Wasza Królewska Mość nie przejmuj się jego brzydotą – powiedziała obecna przy narodzinach wróżka. – Ten mały niewydarzony Knyps z Czubkiem wyrośnie na młodzieńca, który będzie wszystkich czarował rozumem i dowcipem, a oprócz tego otrzyma ode mnie cenny dar.

– Jaki? Jaki? – przerwała ciekawie królowa.

– Będzie mógł obdarzyć swoim rozumem osobę, którą pokocha – powiedziała wróżka. [...]

Brzydki synek królewski chował się zdrowo i nie sprawiał nikomu kłopotu. Gdy tylko zaczął mówić, miał o wszystkim coś ciekawego do powiedzenia, a jego zachowanie było tak pełne wdzięku, że każdy był nim oczarowany.

Minęło siedem lat. Królowej sąsiedniego państwa urodziły się dwie dziewczynki, a przy narodzinach obecna była ta sama wróżka.

Starsza córeczka była piękna jak poranek, młodsza za to – okrutne brzydactwo. [...]

– Niech Wasza Królewska Mość tym się nie trapi² – powiedziała wróżka.

– Będzie za to mieć tyle rozumu, że nikt nie spostrzeże, jak bardzo jest brzydka. Aby zaś wszystko w rodzinie Waszej Królewskiej Mości działało się sprawiedliwie, starsza nie będzie miała rozumu za grosz i wyrośnie na głupią, chociaż śliczną pannę.

– Ładna mi sprawiedliwość! – mruknęła pod nosem królowa.

Wróżka spojrzała na nią filuternie³.

– Sprawiedliwość wróżek objawia się dopiero po latach – powiedziała. – A postępki wróżek, choć pełne niespodzianek, zawsze mają swój sens, proszę Waszej Królewskiej Mości. [...]

¹ Niewydarzony – nieudany.

² Trapić się – martwić się.

³ Filuternie – figlarnie.

Księżniczki rosły, rosły też ich zalety i wady. Młodsza szpetniała coraz bardziej – starsza z dnia na dzień stawała się coraz głupsza. O cokolwiek ją zapytano, nie umiała nic odpowiedzieć albo odpowiadała nie do rzeczy. [...]

Pewnego letniego dnia księżniczka rozżaliła się więcej niż zwykle, bo na dworskim przyjęciu narobiła tyle głupstw, aż ją łagodna zwykle królowa ofuknęła⁴.

Więc gdy tylko rozeszli się goście, wymknęła się do lasu, ukryła się pod starym rozłożystym dębem i płakała obficie i z całego serca.

Nagle posłyszała jakieś kroki. Przestraszona rozejrzała się dookoła. Leśną ścieżką zbliżał się ku niej jakiś jegomość⁵. Był niskiego wzrostu i nieco kuśtykał na jedną nogę. Podszedł do księżniczki i wpatrzył się w nią z zachwytem.

– Portrety pani, księżniczko, które miałem szczęście oglądać, nic nie kłamały – powiedział, kłaniając się bardzo elegancko i zamiatając ziemię kapeluszem z piórami. – Jesteś, o pani, najpiękniejsza w świecie i nie żałuję, że wybrałem się do twego kraju, aby móc chociaż spojrzeć na ciebie.

Chociaż księżniczka była mocno gapowata, zauważyła jednak od razu piękne zachowanie nieznajomego, jego wytworny⁶ strój, strusie pióra na kapeluszu i brylantowe klamry u trzewików.

Zauważyła także, że on sam jest brzydalem, jakiego nigdy jeszcze nie spotkała. [...]

– Pani – mówił niezwykle dźwięcznym i miłym głosem – jakże to może być, aby tak piękna księżniczka miała tak smutną minkę! Powinnaś się, pani, cieszyć swoją urodą od rana do nocy! [...] Piękność jest darem tak wielkim, że starcza za wszystkie inne. Kto go posiada, nie powinien martwić się niczym.

– Eee, gadanie! – powiedziała księżniczka.

– Ale czymże się trąpisz, o pani? – dopytywał się nieznajomy, a dźwięczny głos drżał mu ze wzruszenia. – Taka jesteś piękna!



⁴ *Ofuknąć* – tu: odezwać się do kogoś z gniewem, skarcić kogoś.

⁵ *Jegomość* – tu: nieznany bliżej mężczyzna.

⁶ *Wytworny* – bardzo elegancki.

– Eee – powiedziała księżniczka – wolałabym być tak szpetna, a tak rozumnie mówić jak pan, niż być piękna i taka głupia, jak jestem.

– O! – wykrzyknął nieznajomy. – Skoro sądzisz, o pani, że nie jesteś mądra, to właśnie dowodzi, że jesteś. Bo im kto ma więcej rozumu, tym bardziej wątpi, czy ma go dosyć.

– Bo ja wiem? – westchnęła księżniczka. – Wiem tylko, że jestem głupia, i okropnie mnie to martwi.

– O! – rozpromienił się nieznajomy. – Jeśli tylko to jest przyczyną twojego smutku, o pani, mogę skutecznie i od razu położyć kres⁷ twoim troskom.

– Ciekawam jak? – zapytała księżniczka.

– Dzięki darowi wróżki mogę obdarzyć moim rozumem osobę, którą pokocham nad wszystko na świecie. A ponieważ ty, o pani, jesteś tą osobą, od ciebie tylko zależy, aby zostać mądrą, i to natychmiast!

– Ojej! – wykrzyknęła księżniczka i spojrzała życzliwie na brzydała, który tak elegancko umiał powiedzieć, że jest w niej zakochany i że go nie odstrasza jej głupota. [...]

„Nos ma gruby, wielki i czerwony – myślała. – Włosy jeżą mu się w czub. Wzrost ma niepozorny, a na domiar wszystkiego kuśtyka i zezuje. Ale jeśli za niego wyjdę – będę mądra, a na tym mi przede wszystkim zależy”.

Baczny wzrok księżniczki i jej długie milczenie sprawiły, że Knypsy z Czubkiem westchnął z głębi serca.

– Widzę, że moje oświadczenia nie są pani mile – powiedział smutnym głosem. – Wcale się temu nie dziwię. Zjawię się jednak za rok, aby ponowić swoją prośbę.

– Za rok – szepnęła księżniczka, patrząc za oddalającym się Knypsem z Czubkiem.

I nagle chwycił ją strach, że co się odwlecze, to uciecze, i że pozostanie głuptasem na zawsze.

– Ej, Wasza Wysokość, panie Knypsie z Czubkiem! – zawołała. – Zgoda! Za rok zostanę pańską żoną!

Ledwo to powiedziała – stała się całkiem inną osobą. Wydało jej się, jakby cały świat rozbłysnął jej w oczach. Wszystko było ciekawe, warte poznania i zastanowienia. [...]

⁷ Położyć kres – zakończyć.

Podniosła paluszek pod wiatr, rozeznała, gdzie jest zachód, gdzie wschód, północ i południe.

– Zmądrzałam! – wykrzyknęła radośnie [...]. [...]

Nucąc i bystro⁸ rozglądając się wokoło, pobiegła księżniczka do pałacu. Nagła jej odmiana wzbudziła powszechny podziw i zdumienie. [...]

Tak minął rok. [...]

[Pewnego razu księżniczka] udała się do lasu [...]. Szła przed siebie pogrążona w myślach i zatrzymała się pod starym rozłożystym dębem. [...] Nagle, gdzieś w korzeniach drzewa, u swoich stóp posłyszała dudnienie, stuki, brzęki, szczęki, łaskoty i stłumiony gwar głosów.

– Co tam się dzieje? – zawołała.

– Sposobimy⁹ ucztę dla naszego pana, Jego Wysokości Knypsa z Czubkiem, którego jutro weselisko! – huknął spod korzeni dębu chór głosów, u stóp księżniczki rozstąpiła się ziemia i ukazała się wielka pieczara, a w niej [...] wielkie rojowisko małych kucharzy, kuchcików, pasztetników i cukierników. [...]

– Ach! – wykrzyknęła na to piękna księżniczka. – Ach, Jego Wysokość Knyps z Czubkiem! Całkiem o nim zapomniałam [...]! A przecież rok temu obiecałam zostać jego żoną!

– Właśnie – odezwał się obok niej głos. – I sądzę, że dotrzymuje pani obietnic – i Knyps z Czubkiem ukazał się zza dębu. – Nie wątpię też ani na chwilę, żeś tu przyszła, aby mi oddać swoją rękę, księżniczko. [...] Jeśli tak – rozpromienił się Jego Wysokość pan Knyps z Czubkiem – będę szczęśliwy! W pani bowiem mocy [...] jest uczynić ze mnie najpowabniejszego mężczyznę. Wiedz bowiem, że ta sama wróżka, która dała mi moc dzielić się własnym rozumem, dała moc tobie użyć twoich wdzięków, komu zechcesz. Oczywiście, jeśli pokochasz tę osobę na tyle, aby sobie tego życzyć.

– Ależ tak! – zawołała księżniczka. – Życzę sobie tego!

Ledwo przebrzmiały te słowa, księżniczka, spojrzawszy na pana Knypsa z Czubkiem, niezmiernie się zdziwiła.

„Ależ to nadzwyczaj przystojny kawaler! – pomyślała. – Miło na niego patrzeć. Nie jest wcale tak niskiego wzrostu: sięga mi przecież do ramienia, a ja

⁸ *Bystro* – tu: inteligentnie.

⁹ *Sposobić* – urządzać.

jestem bardzo wysoka. Patrzy na mnie nieco z ukosa, ale jest to pełne wdzięku spojrzenie zakochanego. Stąpa niezwykle elegancko, modnie, opadając na jedną nogę, włosy ma tak bujne, że układają mu się w piękny czub, a już najbardziej zachwyca mnie jego nos: jest w nim coś wojackiego¹⁰ i bohaterskiego”.

I upojona zachwytem księżniczka wykrzyknęła głośno:

– Ach, jaki pan przystojny, panie Knypsie z Czubkiem! Jestem panem zachwycona i wdzięczna wróżce, bo to przecież jej zasługa!

– Niezupełnie – zaśmiała się wróżka, która nagle ukazała się z gęstwiny leśnej.

– Jak to? – zdziwili się księżniczka i Jego Wysokość Knypsy z Czubkiem.

Wróżka położyła palec na ustach i powiedziała:

*Czasem wróżka czar przemian w ręce ci oddaje,
by życie ci rozbłysło urokiem i wdziękiem,
a wówczas to, co kochasz, mądre się wydaje,
a co kochasz serdecznie – wydaje się piękne. [...]*

Młoda para żyła długo i szczęśliwie. Pan Knypsy z Czubkiem szczylił się przed całym światem mądrością swojej żony, ona zaś – jego wdziękiem i urodą.

¹⁰ Wojacki – tu: żołnierski.

Przydatne słowa

Jeśli ktoś **szczyli się** czymś, to oznacza, że jest bardzo dumny z tego, czego dokonał, lub z tego, co posiada; zazwyczaj to okazuje.

Przykład użycia:
Kasia szczyli się swoim świadectwem z paskiem.

Po przeczytaniu

1. Jak wyglądał i jakimi cechami wyróżniał się Knypsy z Czubkiem, zanim pokochała go księżniczka? Oceń jego postępowanie.
2. Co się wydarzyło, kiedy Knypsy pokochał księżniczkę, a księżniczka – Knypsa? Czy przemiana bohaterów była rezultatem wyłącznie czarów wróżki?
3. Co – według autora utworu – jest w życiu największą wartością? Czy zgadzasz się z jego opinią? Uzasadnij swoje zdanie.
4. Wskaż cechy utworu, które świadczą o tym, że jest on baśnią.

Przypomnienie

Baśń to opowieść o fantastycznych bohaterach i zdarzeniach, które rozgrywają się w bliżej nieokreślonym miejscu i czasie. Kończy się zwykle zwycięstwem dobra nad złem. W baśniach pojawiają się między innymi księżniczki, rycerze, smoki, wróżki oraz magiczne przedmioty.

Polecenia:

1. Zapisz temat w zeszycie.
2. Czy wiesz, co mówią lub co ze sobą przynoszą wróżki, które zjawiają się przy narodzinach królewskich dzieci? (przypomnij sobie na podstawie znanych ci baśni).
(odp. Wróżki najczęściej zjawiają się z darami: mądrości, piękności, bogactwa, dobrego serca lub przepowiedniami).
3. Ćwiczenie słowne: Dokończ zdania podając w nich przynajmniej po trzy cechy wyglądu i charakteru:
Moja mama jest
Mój tata jest
4. Przeczytaj na głos opowiadanie „Knypsy z Czubkiem”.
5. Zrób pol. 1 (możesz namalować portret Knypsa z Czubkiem zanim pokochała go księżniczka i jak się zmienił, kiedy to on pokochał księżniczkę).
6. Co jest najważniejszą wartością w życiu?
7. Przypomnij sobie informację o BAŚNI. Wklej do zeszytu.

3. Temat: Spotkanie z lekturą i jej autorem.

Spotkanie z lekturą

Katarynka

Kilka słów o lekturze
Wydarzenia przedstawione w utworze rozgrywają się w domu przy ulicy Miodowej w Warszawie. Mieszka tam między innymi pan Tomasz, który nade wszystko nie cierpi dźwięków katarynki. Pewnego dnia spokój bohatera zakłóci kataryniarz wygrywający melodie tuż pod oknami lokatorów kamienicy...

Bolesław Prus
(lata życia: 1847–1912)
Naprawdę nazywał się Aleksander Głowacki. Jego pasją była matematyka, ale sławę zdobył jako dziennikarz i pisarz. W swoich artykułach opisywał problemy zwykłych ludzi – mieszkańców Warszawy. Bohaterami wielu jego dzieł literackich – a napisał ich ponad 100 – są dzieci. Do najslawniejszych utworów pisarza należą powieści *Lalka*, *Faraon* oraz nowele *Antek*, *Z legend dawnego Egiptu*.



Na ekranie
Na podstawie wielu dzieł literackich Bolesława Prusa powstały filmy. Przykładami mogą być między innymi nowele *Antek*, *Kamizelka*, *Katarynka* oraz powieść *Lalka*.

Kadr z filmu *Katarynka* w reżyserii Stanisława Jędrzyki, 1967 rok

Ciekawostka
Katarynka to przenośny instrument. W jej obudowie znajduje się mechanizm – walek melodyczny nabijany kołkami – wprawiany w ruch za pomocą ręcznej korby. W XIX wieku katarynki cieszyły się ogromną popularnością. Grajkowie muzykujący na miejskich podwórkach, wiejskich zabawach i jarmarkach często nosili ze sobą małpki lub papugi, które wyciągały karteczki z wróżbami.




Majówka z Prusem
Ulubionym miejscem wypoczynku Bolesława Prusa był Nałęczów. Od kilkunastu lat co roku w nałęczowskim Parku Zdrojowym odbywa się Majówka z Panem Prusem. Można wówczas spędzić czas tak jak sławny pisarz – odwiedzić jego ulubione miejsca, pojeździć na bicyklu¹ czy zagrać w szachy.

¹ Bicykl – popularny dawniej rower, który miał wielkie koło z przodu i małe z tyłu.



Polecenia:

1. Zapisz temat w zeszytcie.
2. Zapoznaj się z informacjami o lekturze „Katarynka” z podręcznika.
3. Wklej je do zeszytu.
4. Napisz skojarzenia do słowa: 
5. Czy słyszałeś kiedyś dźwięki katarynki? Jeśli nie - odsłuchaj na YouTube. (np. nagranie z festiwalu katarynek dostępne na YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=tmfCG6uWzTk>).

4. Temat: Historia niezwykłej przemiany.

W poszukiwaniu drogowskazów

Bolesław Prus
Katarynka
Fragmenty

Na drugi dzień pan Tomasz jeszcze siedział nad aktami¹; około drugiej zjadł obiad i znowu siedział. [...] Matka ociemniała² dziewczynki i jej współpracniczka robiąca pończochy na maszynie podziwiała mecenasa i mówiły, że wygląda na czerstwego³ wdowca, który ma zwyczaj od rana do wieczora drzemać nad biurkiem.

Tymczasem mecenas⁴, choć przymykał oczy, nie drzemał wcale, tylko rozmyślał nad sprawą. [...] Pana Tomasza proszono [...] o pogodzenie trzech powaśnionych⁵ stron, z których żadna nie chciała słuchać o ustępstwach.

Gdy tak mecenas nurzał się w powikłanych kombinacjach, zdarzył się dziwny, trudny do pojęcia wypadek.

Na podwórzu, pod samym oknem pana Tomasza, odezwała się – katarynka!...

Gdyby zmarły [...] wstał z grobu, odzyskał przytomność i wszedł do gabinetu, aby pomóc mecenasowi w rozwiązywaniu trudnych zagadnień, z pewnością pan Tomasz nie doznałby takiego uczucia jak teraz, gdy usłyszał katarynkę!...

I żeby to przynajmniej była katarynka włoska, z przyjemnymi tonami fletowymi, dobrze zbudowana, grająca ładne kawałki! Gdzie tam! Jakby na większą szykanę⁶ katarynka była popsuta, grała fałszywie [...] walce i polki, a tak głośno, że szyby drżały. Na domiar złego, trąba, od czasu do czasu odzywająca się w niej, ryczała jak wściekłe zwierzę.

Wrażenie było potężne. Mecenas osłupiał⁷. Nie wiedział, co myśleć i co począć. Chwilami gotów był przypuścić, że [...] jemu samemu pomieszało się w głowie i że uległ halucynacjom⁸.

¹ Akta – dokumenty urzędowe.
² Ociemniała – niewidoma.
³ Czerstwy – zdrowy, krzepki.
⁴ Mecenasa – adwokat lub radca prawny.
⁵ Powaśniony – skłócony.
⁶ Szykana – próba dokuczenia komuś.
⁷ Osłupieć – nie móc nic zrobić z powodu zaskoczenia.
⁸ Halucynacja – złudne wrażenie, że się widzi, słyszy lub czuje coś, co nie istnieje w rzeczywistości.

255

Ale nie, to nie były halucynacje. To była rzeczywista katarynka, z popsutymi piszczałkami i bardzo głośną trąbą!

W sercu mecenasa, tego wyrozumiałego, tego łagodnego człowieka, zbudziły się dzikie instynkta⁹ [...] i pomyślał, z jaką rozkoszą położyłby w tej chwili kataryniarza trupem!

A ponieważ u ludzi tego temperamentu¹⁰, co pan Tomasz, bardzo łatwo w gniewnym uniesieniu przechodzi się od zuchwałych projektów do najstraszliwszych czynów, więc mecenas skoczył jak tygrys do okna i postanowił – zwymyślać kataryniarza najgorszymi wyrazami.

Już wychylił się i otworzył usta, aby krzyknąć: „Ty... próżniaku¹¹ jakiś!” – gdy wtem usłyszał dziecięcy głos.

Spojrzał naprzeciwko.

Mała niewidoma dziewczynka tańczyła po pokoju, klaszcząc w ręce. Błada jej twarz zarumieniła się, usta śmiały się, a pomimo to z zastygłych oczu płynęły łzy jak grad.

Ona, biedactwo, w tym domu spokojnym dawno już nie doświadczyła tylu wrażeń! Jak pięknym zjawiskiem wydawały się jej fałszywe tony katarynki! Jak wspaniałym był ryk trąby, która mecenasa mało nie przyprawiła o apopleksję¹².

Na dobitkę, kataryniarz, widząc uciechę dziecka, zaczął przytupywać wielkim obcasem w bruk¹³ i od czasu do czasu pogwizdywać niby lokomotywa przed spotkaniem się pociągów.

Boże! Jak on ślicznie gwizdał...

Do gabinetu mecenasa wpadł wierny lokaj, ciągnąc za sobą stróża i wołając:



⁹ *Instynkta* – instynkty; wrodzone, odruchowe zachowania, powstałe pod wpływem emocji lub poczucia zagrożenia.

¹⁰ *Temperament* – cechy psychiczne człowieka; inaczej: usposobienie.

¹¹ *Próżniak* – leń.

¹² *Apopleksja* – nagły wylew krwi do mózgu.

¹³ *Bruk* – nawierzchnia drogi ułożona z kamienia.

– Ja mówiłem temu gałganowi, jaśnie panie, żeby natychmiast wygnał kataryniarza! Mówiłem, że od jaśnie pana dostanie pensję, że my mamy kontrakt¹⁴... [...] No, teraz posłuchaj – krzyczał lokaj, targając za ramię oszołomionego stróża – posłuchaj, co ci sam jaśnie pan mecenas powie!

Kataryniarz grał już trzecią sztukę tak fałszywie i wrzaskliwie jak dwie pierwsze.

Niewidoma dziewczynka była upojona.

Mecenas odwrócił się do stróża i rzekł ze zwykłą sobie flegmą¹⁵, choć był trochę błądy:

– Słuchaj no, kochanku... A jak ci na imię?...

– Paweł, jaśnie panie.

– Otóż, mój Pawle, będę ci płacił dziesięć złotych na miesiąc, ale wiesz za co?...

– Za to, ażebyś na podwórzu nigdy nie puszczał katarynek! – wtrącił śpiesznie lokaj.

– Nie – rzekł pan Tomasz. – Za to, ażebyś przez jakiś czas co dzień puszczał katarynki. Rozumiesz?

– Co pan mówi?... – zawołał służący, którego nagle rozzuchwalił¹⁶ ten niepojęty rozkaz.

– Ażeby, dopóki się z nim nie rozmówię, puszczał co dzień katarynki na podwórzu – powtórzył mecenas, wsadzając ręce w kieszenie.

– Nie rozumiem pana!... – odezwał się służący z oznakami obrażającego zdziwienia.

– Głupiś, mój kochany! – rzekł mu dobrotliwie pan Tomasz. – No, idźcie do roboty – dodał.

Lokaj i stróż wyszli, a mecenas spostrzegł, że jego wierny sługa coś towarzysowi swemu szepcze do ucha i pokazuje palcem na czoło...

Pan Tomasz uśmiechnął się i jakby dla stwierdzenia ponurych domysłów famulusa¹⁷ wyrzucił katarynce dziesiątkę.

¹⁴ *Kontrakt* – umowa.

¹⁵ *Ze zwykłą sobie flegmą* – z właściwą sobie powolnością.

¹⁶ *Rozzuchwalić* – stać się zuchwałym, bezczelnym.

¹⁷ *Famulus* – zaufany służący.

Następnie wziął kalendarz, wyszukał w nim listę lekarzy i zapisał na kartce adresy kilku okulistów. A że kataryniarz odwrócił się teraz do jego okna i za jego dziesiątkę począł przytupywać i wygwizdywać jeszcze głośniej, co już okrutnie drażniło mecenasa, więc zabrawszy kartkę z adresami doktorów, wyszedł mrużąc:

- Biedne dziecko!... Powinienem był zająć się nim od dawna...

Po przeczytaniu

1. Które z wydarzeń są najważniejsze dla rozwoju akcji i w jakim czasie się rozgrywają?
2. Jakie znaczenie dla rozwoju dalszych wydarzeń miał moment, gdy pan Tomasz postanowił wpuścić na podwórko kataryniarzy?
3. Jaką rolę odegrała katarynka w życiu bohaterów utworu?

Nowa wiadomość

- **Nowela** to krótki, zwięzły jednowątkowy utwór pisany prozą, z wyraźnie zaznaczonym punktem kulminacyjnym i zakończony puentą. W noweli istotną rolę odgrywa na przykład wybrana postać lub dany przedmiot.
- **Punkt kulminacyjny** to w utworze moment najwyższego napięcia, w którym rozstrzygają się losy bohaterów.
- **Puenta** to wyraziste, często zaskakujące zakończenie utworu.

4. Jakie cechy świadczą o tym, że *Katarynka* jest nowelą? Dokończ notatkę w zeszyte.
 utwór jednowątkowy - [?] niewielu bohaterów - [?] ważny przedmiot - [?]
 punkt kulminacyjny - [?] puenta - [?]
5. Jakie pytania nasuwają się po przeczytaniu zakończenia noweli *Katarynka*? Jak myślisz, dlaczego akcja urywa się właśnie w takim momencie? Co autor chciał w ten sposób osiągnąć?

Praca twórcza

6. Jak mogłyby się potoczyć losy bohaterów utworu Bolesława Prusa? Zaprezentuj swój pomysł w dowolnej formie.

Polecenia:

1. Zapisz temat w zeszytcie.
2. Powiedz, co wyprowadza Cię z równowagi?
3. Przeczytaj na głos fragment lektury zamieszczony w podręczniku.
4. Zrób kartę pracy: W pokoju pana Tomasza:

1. Podkreśl właściwą odpowiedź.

Co postanowił zrobić pan Tomasz, kiedy usłyszał dźwięki katarynki?

- A. Nakrzyczeć na kataryniarza.
- B. Wybiec na podwórze.
- C. Wezwać policję.
- D. Zawołać stróża.

2. Wybierz właściwe stwierdzenie A lub B oraz jego uzasadnienie spośród 1.–3.

A.	Pan Tomasz krzyknął na kataryniarza,	ponieważ	1.	zobaczył radość dziewczynki.
B.	Pan Tomasz nie krzyknął na kataryniarza,		2.	nie mógł słuchać dźwięków wydawanych przez katarynkę.
			3.	chciał kupić katarynkę.

3. Podkreśl właściwe zakończenie zdania.

Fragment *płynęły łzy jak grad* zawiera

- A. porównanie.
- B. ożywienie.
- C. uosobienie.
- D. epitet.

4. Oceń, które stwierdzenie jest prawdziwe (P), a które fałszywe (F). Zakreśl właściwe litery.

Lokaj pana Tomasza był zdziwiony, ponieważ pan Tomasz dotychczas nie życzył sobie, by wpuszczać kataryniarzy na podwórko.	P	F
Lokaj pana Tomasza był uradowany, gdyż kataryniarz był jego przyjacielem.	P	F

5. Zapoznaj się z nową wiadomością ze str.258. Wklej ją do zeszytu.

5. Temat: Jak ciekawie opowiadać?

Jak urozmaicić opowiadanie?

Opowiadanie twórcze może być związane z treścią poznanej lektury i przedstawiać na przykład dalszy ciąg przygód jej bohaterów lub zupełnie nową, wymyśloną historię z ich udziałem. Gdy piszesz tego rodzaju opowiadanie, pamiętaj, aby wykazać się dobrą znajomością utworu. Wykorzystaj w swojej pracy wiedzę na temat opisywanej postaci – jej zachowania, wyglądu, cech charakteru czy przyzwyczajzeń, a także miejsca i czasu wydarzeń.

Zadbaj o **urozmaicenie tekstu** poprzez **wprowadzenie dialogów** i zaskakujących **zwrotów akcji**. Zastanów się, jakie wydarzenie mogłoby być **punktem kulminacyjnym** opowiadanej przez Ciebie historii. W zakończeniu najlepiej posłuż się **puentą**, dzięki której w zaskakujący sposób podsumujesz swoje opowiadanie.

Pewnego razu Boka – przywódca paczki nazywanej chłopcami z Placu Broni – poprosił Nemezcza, aby zawiadomił kolegów należących do drużyny o zbiórce w ich ulubionym miejscu zabaw. Chciał przekazać chłopcom zasady, które zamierzał wprowadzić w życie.

Erno był słownym chłopcem. By wypełnić jak najszybciej powierzone mu zadanie, biegł od domu do domu i informował wszystkich po kolei o spotkaniu. Następnie sam udał się w umówione miejsce. Mijał starą, rozsypaną kamienicę, gdy usłyszał ciche skomlenie. Serce zabiło mu mocniej. Podbiegł do miejsca, z którego dochodził dźwięk. Zobaczył tam czarnego szczeniaka z krótkim ogonkiem. Pies tak żałośnie piszczał, że Nemezcze nie chciał go zostawić. W końcu uznał, że najlepiej będzie, jeśli pobiegnie do Boki i o wszystkim mu opowie. Dzięki temu być może uniknie wpisania do księgi matymi literami z powodu spóźnienia na zbiórkę.

Kiedy Nemezcze przybiegł na plac, wszyscy już tam byli. Ruszył prosto do dowódcy i pełnym emocji głosem zaczął opowiadać, co mu się przydarzyło. Boka trochę się gniewał, ale zaraz zainteresował się losem psa. Wraz z resztą chłopców szybko poszli za Nemezczkiem w stronę kamienicy. Przekonali się, że kolega nie zmyśla. Boka natychmiast postanowił, że zaniósł szczeniaka do pobliskiego schroniska dla zwierząt. Pół godziny później pies był pod dobrą opieką.

– Porzucony albo zagubiony – stwierdził pracownik schroniska. – Dobrze, że go przynieśliście, bo psiak jest jeszcze maty i mógłby zginąć bez opieki.

Przez dalszą część zbiórki mówiono tylko o przygodzie Nemezcza. Boka powiedział, że punktualność jest ważna, ale w tym wypadku pomoc potrzebującemu zwierzęciu była ważniejsza. Uznał, że od tej pory Nemezcze będzie podporucznikiem. Wszyscy chłopcy zgodnie przyznali mu rację.

WSTĘP

prezentacja bohatera znanego z lektury

nowe przygody

nawiązanie do lektury

ROZWIĘCIE

wprowadzenie wypowiedzi bohatera

ZAKOŃCZENIE

puenta, czyli zaskakujące zakończenie utworu

Jak urozmaicić opowiadanie?

Czas na ćwiczenia

1. Uzupełnij podany tekst wybranymi sformułowaniami, tak aby nadać wydarzeniom dynamiczny charakter.

*tymczasem, prędko, wtedy, potem, nieoczekiwanie, bez ociągania,
wówczas, powoli, nagle, nagle, naraz, w okamgnieniu, wtem, leniwie, wolno, co prędzej,
szybko, jak najszybciej, po chwili, wkrótce*

Chłopcy usłyszeli złowrogi dźwięk. Spostrzegli ogromne gniazdo os przyczepione do gałęzi. Cofnęli się, ale było za późno. Z otworu zaczęły wylatywać rozwścieczone owady. Chłopcy rzucili się do ucieczki. Biegli co sił, aby znaleźć się w bezpiecznym miejscu.

2. Zapisz w zeszyte kilka określeń dotyczących wyglądu lub cech charakteru wymienionych postaci.

Adaś Niezgódka – ?

Demeter – ?

Feri Acz – ?

Kopciuszek – ?

3. Zredaguj w zeszyte szczegółowy plan wydarzeń opowiadania na temat śmiesznej pomyłki, z której wynikło zamieszanie.
4. Wyobraź sobie, że Wanda postanowiła przyjąć oświadczyzny Rytgiera. Napisz w zeszyte wstęp swojego opowiadania.
5. Wymyśl i zapisz w zeszyte opowiadanie, które rozpoczniesz i zakończysz podanymi zdaniami.

Od pierwszego dnia w nowej szkole Agata czuła się nieswojo. Koleżanki i koledzy dawali jej odczuć, jak bardzo się od nich różni.

Uczniowie klasy V b rzucili się w stronę Agaty z podziękowaniami. To jej zawdzięczali zwycięstwo.

6. Zredaguj w zeszyte opowiadanie o przygodzie, która mogła się przydarzyć bohaterom Twojej ulubionej książki w miejscu ukazanym na fotografii.



Polecenia:

1. Zapisz temat w zeszyte.
2. Zapoznaj się z informacjami z podręcznika.
3. Przeczytaj opowiadanie „Pewnego razu Boka ...”
4. W dwóch zdaniach opisz kolegę z klasy (może Maćka).
5. Zrób pol. 2.